KS. MARIAN EJSMONT

Studia Warmińskie
tom XIX (1982)

BLASKI I CIENIE ETYKI STAREGO TESTAMENTU

Treść: I. Religijne oblicze etyki Starego Testamentu. II. Źródła etyki Starego Testamentu. III. Dlaczego pisarze Starego Testamentu napisali takie teksty? IV. Jak pogodzić takie teksty z godnością Słowa Bożego? V. „Nowe przykazanie daję wam". *Zusammenfassung.*

W Księgach Starego Testamentu są teksty, które były modlitwą wspólnoty narodu wybranego, a obecnie są modlitwą wspólnoty chrześcijańskiej. W szczególny sposób odnosi się to do Księgi Psalmów. Treścią takich tekstów jest Bóg w swej wielkości, dobroci, miłosierdziu i sprawiedliwości oraz człowiek ze swą ułomnością, potrzebą, smutkiem i radością. W takich tekstach ST (zwłaszcza w Psalmach) zawiera się wzór doskonałej modlitwy; począwszy od najgłębszych aktów upokorzenia i skruchy pokutującego grzesznika, aż do najwyższych wzlotów duszy rozmiłowanej w Bogu. Jednakże tę starotestamentalną harmonię zakłócają przekleństwa, złorzeczenia, okrucieństwa wojenne i sąsiedzkie, wielożeństwo, zemsta, nadużycia seksualne i inne tzw. opisy niemoralne.

Chrześcijanin czytając ST stawia pytanie: dlaczego takie teksty znalazły się w najpiękniejszej Księdze, która uczy wszystkiego o Bogu i wszystkiego o człowieku? Jak takie teksty pogodzić z nauką Chrystusa, zawartą w przypowieści o miłosiernym samarytaninie; [1] z „nowym przykazaniem" [2], czy wreszcie z modlitwą Chrystusa na krzyżu za swoich oprawców [3]?

Odpowiedź na te pytania ułatwiają daleko posunięte ostatnio badania nad ST w ogóle, a przede wszystkim:

a. Cenne najnowsze materiały archeologiczne, dotyczące tekstów biblijnych, jak i pozabiblijnych. Dzięki tym ostatnim można określić, co dla narodu wybranego, jako dla właściciela tych tekstów, jest zasadnicze, co jest wspólne narodowi wybranemu i ościennym ludom, a zarazem co oddziela teksty narodu wybranego od literatury ościennej.

b. Obecna wiedza o kulturze i twórczości ludów współczesnych biblijnemu narodowi wybranemu.

c. Rozróżnienie w tekstach biblijnych gatunków literackich i zastosowanie metody historii form.

d. Bliższe poznanie środowiska kultowego, z którego mogą pochodzić niektóre teksty.

e. Poznanie specyficznej psychiki ludzi Bliskiego Wschodu, którymi przecież byli pisarze natchnieni.

f. Poznanie idei przymierza narodu wybranego oraz idei przymierza

---

[1] Łk 10, 30—37.
[2] J 13, 34.
[3] Łk 23, 34.

narodu wybranego z Bogiem — Jahwe; prawo i przymierze bowiem to dwa zasadnicze elementy wyjaśniające niemal każde zjawisko religijne w ST. Prawo i przymierze kształtują całą teologię narodu wybranego.

g. Spojrzenie na Objawienie Boże zawarte w ST z perspektywy NT.

Próbując odpowiedzieć na postawione pytania należy najpierw spojrzeć na religijne oblicze etyki ST i na jej źródła, a następnie zapytać, dlaczego pisarze ST używają przekleństw, złorzeczeń; dlaczego opisują okrucieństwa wojenne, wielożeństwo, zemstę i nadużycia seksualne; jak takie teksty pogodzić z godnością Słowa Bożego w świetle „nowego przykazania" Chrystusowego?

I. RELIGIJNE OBLICZE ETYKI STAREGO TESTAMENTU

Etyka ST jest etyką religijną, a jej podstawy należy szukać w Objawieniu Bożym. Etyka ta nie opiera się na żadnym filozoficznym ani teoretycznym systemie, ale swoimi korzeniami sięga do religijnych doświadczeń poszczególnych jednostek, całych grup społecznych i całego narodu wybranego. Etyka ST jest oparta na posłuszeństwie Bogu i Jego Prawu. Na ten aspekt etyki zwracali szczególną uwagę prorocy, co znalazło swój wyraz w stanowczej wypowiedzi Micheasza: „Powiedziano ci, człowiecze, co jest dobre. I czego żąda Jahwe od ciebie, jeśli nie pełnienia sprawiedliwości, umiłowania życzliwości i pokornego obcowania z Bogiem twoim?" [4]. Naród wybrany nie uważał tej etyki posłuszeństwa za ciężar. Dla niego uzasadnieniem wszelkich przepisów było to, że tak chciał Bóg, a samo postępowanie było oparte na wszechmocnej woli Bożej. Chociaż forma Objawienia Bożego w ST, ze względu na środowisko Bliskiego Wschodu, obfitowała w elementy mitologiczne (pioruny, grzmoty, chmury, antropomorfizmy), to jednak istotą rzeczy jest to wszystko, co kryje się pod szatą literacką. A kryje się to, co Bóg powiedział do Mojżesza, posyłając go do faraona: „Lecz dlatego zostawiłem cię przy życiu, abyś zobaczył siłę moją i by imię moje zostało rozsławione po całej ziemi" [5]. Objawienie Boże w ST ma zatem ukazać potęgę Boga działającego w historii; ma udowodnić, że historia ta jest prawdziwa, a jej celem jest zbawienie człowieka. Tak jest od strony Boga. Lecz od strony człowieka Objawienie Boże pociąga ważne konsekwencje. Przez Nie człowiek ma dojść do przekonania, że Bóg jest jego Panem, a jeżeli tak, to Panu trzeba służyć i być Mu posłusznym. W ten sposób człowiek poznaje autorytet Boga, którego nakazy czy zakazy nie podlegają dyskusji, bo przecież są Boże. Na tym tle bardziej zrozumiałe są takie wyrażenia biblijne jak: „To mówi Pan", „Słowa Jahwe", „Wyrocznia Jahwe".

Ale Objawienie Boże w ST nie dotyczy tylko samego Boga. Ono dotyczy także człowieka — jako jednostki, czy też jako grupy społecznej. Przeto istotną rzeczą jest koncepcja osoby ludzkiej, bo od niej zależy koncepcja moralności w ogóle. I tu pomocne jest znowu Objawienie Boże. W dwóch biblijnych opisach [6] ST ukazuje człowieka całkiem inaczej aniżeli mitologie babilońsko-egipskie i greckie. Podczas gdy w tych mitologiach bóstwo i człowiek mają tę samą naturę, to w ST Bóg i człowiek stanowią dwie różne od siebie istoty [7]. Elementem, który łączy czło-

[4] Mi 6, 8.
[5] Wj 9, 16.
[6] Rdz 1, 26—28; 2, 7—24.
[7] Por. P. Grelot, Sans chrétien de l'Ancien Testament, Paris 1962.

wieka z Bogiem jest to, że jest on obrazem Boga i w tym stwierdzeniu leży właściwa wielkość człowieka. Człowiek jako „obraz Boży" z konieczności powinien przedstawiać i reprezentować Tego, którego rysy nosi w sobie. Na tej podstawie, że Bóg uczynił go swoim obrazem, uczynił go więc istotą autonomiczną. Tak jak Bóg jest Panem wszechświata, tak człowiek jest panem na ziemi. Jako pan ziemi człowiek nie jest niewolnikiem i chociaż zgrzeszy, to nie traci nigdy obrazu Bożego w sobie. Świadomość tego powinna zakładać w człowieku poczucie obowiązku moralnego. Wyraża się to z jednej strony w kulcie, jaki człowiek składa Bogu, a z drugiej zaś w szacunku dla drugiego człowieka i życia ludzkiego. Na tej podstawie, że człowiek jest obrazem Boga, potrafi on rozróżnić między tym co dobre, a tym co złe. Skutkiem tego faktu człowiek ocenia swoje czyny, ma wyrzuty sumienia lub odczuwa radość z dobrze spełnionego obowiązku. Wprawdzie ST w swoich najstarszych Księgach nie posługuje się słowem „sumienie", to jednak taki fakt zna. Pierwsi ludzie odczuwali wyrzuty sumienia i dlatego skryli się przed Bogiem [8], odczuwali je także bracia Józefa w Egipcie [9], odczuwał król Dawid, prorok Jeremiasz i inni.

Chociaż to Objawienie Boże w ST dokonywało się w jednostkach i przez jednostki, to jednak miało ono szersze przeznaczenie. Miało służyć całej ludzkości; na tej zasadzie dochodzi więc do głosu wybranie i powołanie Izraela. ST przedstawia je zawsze w relacji do celu, jakiemu to powołanie ma służyć. Dlatego Bóg powołując Abrahama wyznaczył mu cel: „Wyjdź z ziemi twojej rodzinnej (...) do kraju, który ci wskażę. Uczynię bowiem z ciebie wielki naród, będę ci błogosławił (...) Przez ciebie będą otrzymywały błogosławieństwo ludy całej ziemi" [10]. Powołując Mojżesza Bóg także sprecyzował jego rolę jako wybawiciela narodu. Na przykładzie powołania poszczególnych jednostek kapłani określą później ogólny charakter powołania całego narodu. Dadzą temu wyraz w słowach: „Jahwe wybrał was i znalazł upodobanie w was nie dlatego, że liczebnie przewyższacie wszystkie narody, gdyż ze wszystkich narodów jesteście najmniejszym, lecz ponieważ Jahwe was umiłował. Chce On wam dochować przysięgi danej waszym przodkom" [11].

Z powyższych tekstów wynika, że nie człowiek wybiera sobie Boga, ale Bóg wybiera człowieka. Na ten wybór człowiek może odpowiedzieć pozytywnie albo negatywnie. Jakkolwiek odpowie, świadczyć to będzie o jego moralnej postawie wobec Boga. Odpowiedź pozytywna na ten wybór jest równoznaczna z zaciągnięciem pewnych zobowiązań; odpowiedź taka kształtuje moralną postawę człowieka. W tej właśnie postawie wyraża się w całej pełni religijne oblicze etyki ST dotyczące jednostki jak i poszczególnej grupy ludzkiej.

II. ŹRÓDŁA ETYKI STAREGO TESTAMENTU

Źródłem etyki ST jest przymierze, które naród wybrany zawarł ze swym Bogiem — Jahwe; następnie rodzinne, rodowe, szczepowe i narodowe zwyczaje Izraela; dalej społeczne tradycje Izraela jak: nomadyzm, rolnictwo i handel; wreszcie sama religia Izraela oparta na Dekalogu.

Najbogatszym źródłem etyki ST jest najważniejsze wydarzenie w hi-

[8] Rdz 3, 8 n.
[9] Rdz 42, 21.
[10] Rdz 12, 1—3.
[11] Pwt 7, 7n

storii Izraela, jakim było zawarcie przymierza między Bogiem a narodem wybranym. Pomijając fakt, że było ono wzorowane na starych hetyckich przymierzach, najważniejszym jego momentem jest to, że było ono faktem historycznym. W ten sposób cała etyka ST nabiera historycznego znaczenia. Ponieważ kontrahentem zawierającym przymierze jest sam Bóg, przeto wartość tego przymierza wzrasta do niebywałych rozmiarów. Sam układ przez to jest już układem świętym, a głównym motywem, dla którego Bóg go zawiera, jest niepojęta miłość Boga — Jahwe do narodu wybranego. Wynika to już z samej formuły przymierza: „Teraz jeżeli pilnie słuchać będziecie głosu mego i strzec mojego przymierza, będziecie szczególną moją własnością pośród wszystkich narodów, gdyż do Mnie należy cała ziemia. Lecz wy będziecie Mi królestwem kapłanów i ludem świętym" [12].

Przymierze jest faktem łączącym w sobie wszystkie tradycje Izraela, usuwającym wszelkie wątpliwości na temat mitologii w religii izraelskiej oraz nadającym etyce ST najwyższy, niezmienny nakaz moralny. Taki charakter etyki ST został jednoznacznie podbudowany autorytetem Boga, który z racji przymierza ukazuje się jako Bóg potęgi i majestatu. On okazał swoją potęgę wyprowadzając naród wybrany z Egiptu, jak również prowadząc go obronną ręką poprzez niebezpieczeństwa pustyni. On także okazał się Panem wszystkich narodów, dając Izraelowi ziemię Kanaan w posiadanie. To sprawiło, że Izrael zaakceptował warunki przymierza i opierając się na nich zbudował swój konkretny system etyczny.

O tym, jak wielką rolę odegrało przymierze w formowaniu się pojęć etycznych ST, świadczy fakt, że na nim także kształtowała się etyka NT. Bóg Starego Przymierza jest także Bogiem Nowego Przymierza [13]. Jednoznacznie mówi o tym prorok Jeremiasz: „Oto nadchodzą dni, kiedy zawrę z domem Izraela przymierze nowe (...) umieszczę swe prawo w głębi ich duszy i wypiszę na ich sercu. Będę im Bogiem, a oni będą mi ludem" [14]. Tak więc nowotestamentalna nauka o moralności będzie bazowała na ST i będzie często do niego nawiązywała. Zasadniczym więc celem przymierza jest przywrócenie Bogu należnego miejsca i czci na świecie. A to już pozostaje w ścisłym związku z etyczno-moralną postawą człowieka, który w ten sposób odnowiony i związany z Bogiem będzie odtąd Mu służył w sposób pełny i właściwy [15].

Następnym źródłem etyki ST, też bazującym na przymierzu, są rodzinne, rodowe, szczepowe i narodowe zwyczaje Izraela. Nie należy przy tym zapominać, że zwyczaje i obyczaje te, zanim stały się pełnoprawnymi normami moralności, przechodziły ewolucję, w której czynnikiem nieraz decydującym był wpływ sąsiednich narodów, wśród których narodowi wybranemu wypadło żyć [16]. Wpływ ten w równej mierze dotyczył zarówno zagadnień społecznych, gospodarczych, jak i religijnych.

---

[12] Wj 19, 5n

[13] Por. L. Stachowiak: Wartości etyczne tradycji o przymierzu, w: Biblia — Księga życia Ludu Bożego (Praca zbiorowa pod redakcją S. Łacha i M. Filipiaka), Lublin 1980, s. 19—27. Por. też G. Martin: Czytanie Pisma św. jako Słowa Bożego, Kraków 1982, s. 140 nn.

[14] Jr 31, 31.33.

[15] Por. G. Braulik: Weisheit, Gottesnähe und Gesetz. Zum Kerygma von Deuteronomium 4, 5—8; w: Studien zum Pentateuch, Wien 1977, s. 165—195. Por. polskie streszczenie tego art. pt. Bliskość Boga i sprawiedliwość społeczna, rozumienie Deuteronomicznego prawa w okresie niewoli; w: RBiL 6(1980), s. 301—307.

[16] Por. H. Schmidt: Das Gebet des Angeklagten im AT, Giessen 1928; por. też B. Greene: The ethic of the Old Testament, *PrthR* 27(1929).

Wspólnota, większa czy mniejsza, odgrywała w Izraelu często rolę normy. Do takiej wspólnoty nieraz odwoływano się, aby dowiedzieć się, jak w danym wypadku należy postąpić. Według Rdz 34,7 gdy Jakub dowiedział się o zhańbieniu jego córki Diny przez Sychema, nie wyraził od razu swego sądu, lecz czekał na zebranie się całej społeczności rodzinnej — aż synowie wrócą z pola i wspólnie czyn ten osądzą. Synowie po powrocie z pracy „gdy się dowiedzieli, ogarnął ich smutek, a zarazem bardzo się rozgniewali, że popełniono czyn, który u Izraelitów uchodzi za zbrodnię".

Podobnie uważano za zbrodnię wszelkie nadużycia etyki seksualnej — nie tylko samą zdradę małżeńską, ale wszelkie współżycie cielesne przed małżeństwem [17]. Opinia społeczna Izraela potępiła zachowanie się Amona wobec siostry Tamary. Znamienne są tu jej słowa: „Nie, mój bracie. Nie gwałć mię, bo tak się w Izraelu nie postępuje. Zaniechaj tego bezeceństwa" [18]. Wyrażenie jej: „tak się w Izraelu nie postępuje" jest przypomnieniem normy, która nie była przez Boga objawiona, ale która zyskała sobie prawo obywatelstwa w społeczności Izraela. Społeczność ta narzucała więc swoim członkom pewien styl życia etycznego, który był nie znany poza Izraelem. Społeczność rodzinna czy rodowa odegrała też ważną rolę w formowaniu się norm etycznych ST, np. co do ochrony życia, majętności, honoru szczepu.

Po osiedleniu się w Kanaanie normy te zostały szczegółowo sformułowane, np. normy dotyczące poszanowania prawa własności [19], oddawania rzeczy Bogu poświęconych (tzw. cherem), unikania nadużyć finansowych, zwłaszcza uprawiania lichwy [20] i wiele innych.

Znamienny w etyce ST jest problem niewolnictwa, które to w życiu rodzinnym Izraela odegrało ważną rolę. W tej sprawie Izrael ukazał swoistą i wysoką postawę moralną, odcinając się od poglądów wyznawanych przez ościenne narody pogańskie. Podczas gdy u innych narodów niewolnik był rzeczą, u Izraelitów był osobą. Znamienne jest też prawo dotyczące niewolników hebrajskich [21]. Prawo to nie uznawało niewolnictwa do śmierci, ale pozwalało korzystać niewolnikom z praw i przywilejów, jakie niósł ze sobą tzw. rok szabatowy czy jubileuszowy.

Wielkie znaczenie rodziny w formowaniu się przepisów moralnych pozostanie w Izraelu nawet wtedy, gdy zmieni się w nim ustrój i powstanie monarchia. Wprawdzie wówczas Izrael wypracował prawa i obowiązki wobec króla, którego uważano za Pomazańca Jahwe [22], to jednak król nie miał decydującego wpływu na kształtowanie się pojęć etycznych. Wydaje się, że za czasów Dawida uchwalono tylko jedno prawo, dotyczące podziału łupów wojennych [23], ale w innych dziedzinach życia decydujący głos miała zawsze tradycja. Prorok Natan osądził czyn Dawida, który zabrał żonę Uriaszowi, nie na podstawie stylu życia, jaki Dawid chciał narzucić narodowi, lecz na podstawie przyjętych, od wieków istniejących praw, mających na celu dobro i szczęście każdej najmniejszej i najbiedniejszej rodziny izraelskiej [24].

---

[17] Pwt 22, 13—21.
[18] 2 Sm 13, 12.
[19] Pwt 19, 14.
[20] Wj 22, 24.
[21] Wj 21, 1—11.
[22] 1 Sm 24, 7; 2 Sm 1, 46.
[23] 1 Sm 30, 34.
[24] 2 Sm 12, 1—14.

Pewien kryzys pojęć etycznych zauważa się w Izraelu dopiero wraz z upadkiem życia państwowego i z nadejściem niewoli, gdy do głosu dochodzić będzie jednostka, a prorocy mocniej będą podkreślać rolę odpowiedzialności indywidualnej [25]. Mimo to rodzina zawsze pozostanie podmiotem życia etycznego, a prorocy nadal akcentują rolę wspólnoty rodowej czy wspólnoty krwi. Za jednostkę będzie odpowiadała cała rodzina [26], ale też za grzechy rodziny czy pokolenia kara spadnie na jednostkę. Taki pogląd zawiera Iz 53,5: „On był przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy (...) w jego ranach jest nasze zdrowie". Tak więc niewierność jednego jest źródłem kary dla wszystkich i za grzechy wszystkich ponosi odpowiedzialność jednostka. Dopiero nauczanie proroka Ezechiela i Mędrców izraelskich doprowadzi do zmiany tego poglądu z korzyścią dla jednostki. Ale stanie się to dzięki ewolucji religii Objawionej.

Wydaje się jednak, że na formację etyczną ST największy wpływ miała religia Izraela oparta na Dekalogu [27]. Z niej najbardziej bije blask etyki ST, bo dobro, które w Izraelu należy czynić, i zło, którego trzeba unikać, są podyktowane nie przez społeczność Izraela, lecz przez samego Boga. To czynienie dobra odnosi się do Boga i do ludzi. W stosunku do Boga ma to być pokorne z Nim obcowanie, polegające na sprawowaniu kultu Bożego; w stosunku zaś do człowieka powinno być pełnieniem sprawiedliwości i umiłowaniem życzliwości. Właśnie Dekalog tak zwięźle i systematycznie ma wyryte te obowiązki. Bije od niego blask niezmiernie wysokiego poziomu etycznego na tle cieni etyki narodów sąsiednich (zwłaszcza Babilończyków). Ten blask można jedynie wytłumaczyć mając na uwadze światło Bożego Objawienia. W krótkich i lapidarnych zdaniach [28], obejmujących w pełni zarówno Boga, jak i człowieka, nakreślone są w Nim zasadnicze linie moralne ludzkiego postępowania. Uderza w Dekalogu rozpiętość treściowa, przy równoczesnej rezygnacji z kazuistycznych ujęć. Ponadto Dekalog posiada nowość nie znaną w żadnym prawodawstwie starowschodnim. Komentatorzy Dekalogu, zwłaszcza autorzy Ksiąg mądrościowych, próbują to uzasadnić zarówno naturalnymi, jak i nadprzyrodzonymi racjami. Racje naturalne tkwią w historii Izraela, a nadprzyrodzone w Objawieniu Bożym. I tak np. Dekalog zabrania robienia posągów Boga [29], co uzasadnia się tym, że Bóg nigdy nie ukazywał się w ludzkiej postaci. Pwt 4,12.15 tak to uzasadnia: „I przemówił do was Bóg wasz Jahwe spośród ognia. Dźwięk słów słyszeliście, ale poza głosem nie dostrzegliście postaci (...) Strzeżcie się, bo nie widzieliście żadnej postaci w dniu, w którym mówił do was Jahwe na Horebie". W podobny sposób wytłumaczony jest nakaz odpoczynku szabatowego, ponieważ Bóg w siódmym dniu odpoczywał, dlatego i człowiek ma w tym dniu odpoczywać [30]. Zasadniczym celem tych przepisów jest przekonanie człowieka o obowiązku czci należnej Bogu.

Druga część obowiązków, mająca na uwadze osobę ludzką, ma wykazać, jak wielka jest godność człowieka oraz jak bardzo sam Bóg ceni

---

[25] Por. H. Birkeland: Die Feinde des Individuums in den israelitischen Psalmenliteratur. Oslo 1933.

[26] 2 Sm 24, 15.

[27] Por. S. Łach: Wartości etyczne Dekalogu; w: Biblia — Księga życia Ludu Bożego, dz. cyt., s. 37—41.

[28] Wj 20, 1—21.

[29] Wj 20, 4.

[30] Wj 20, 11.

życie człowieka. Grzechy przeciw rodzicom są uważane za grzechy przeciw samemu Bogu [31]. Człowiek musi szanować życie drugiego człowieka, bo on jest obrazem Boga. Poprzez takie stanowisko Dekalog ustawia człowieka w hierarchii stworzeń na naczelnym i najbardziej odpowiedzialnym miejscu i jednocześnie wskazuje mu właściwą drogę życia. Wartość norm etycznych Dekalogu i ich wyjątkowość podkreślają często prorocy i autorzy Ksiąg dydaktycznych. Pierwsi ukazują Jego autorytet, opierając się o autorytet Boga, mówiąc, że jest On Bogiem „strasznym" jak i „kochającym"; drudzy zaś szukają rozumowych uzasadnień. W obu wypadkach chodzi o jedno: ukazanie wiecznych i nieprzemijających wartości etycznych Dekalogu.

Normy etyczne Dekalogu można także nazwać rozwinięciem centralnego przykazania etyki biblijnej, jakim jest przykazanie miłości. Nie jest ono, jak to często się uważa, dopiero normą etyczną NT; ale korzeniami swoimi tkwi w początkach historii narodu wybranego. Na pytanie, które Chrystusowi postawił „uczony w Piśmie" [32], Chrystus odpowiedział tekstem ze ST z Księgi Kpł 18,19 i Pwt 6,4n: „Będziesz miłował twojego Boga — Jahwe z całego swego serca, a z całej duszy swojej i ze wszystkich sił swoich" oraz drugim tekstem ST: „Nie będziesz szukał pomsty, nie będziesz żywił urazy do synów twego ludu, ale będziesz kochał bliźniego jak siebie samego. Ja jestem Jahwe". Związanie tych dwu przykazań stanowi centralny temat etyki ST i NT. Na tej podstawie można powiedzieć, że etyka NT korzeniami swoimi tkwi i opiera się na etyce ST. A to są już nie tylko blaski, ale nawet błyskawice etyki ST.

Jednakże gdzie są blaski, tam też w pewnych miejscach pojawiają się cienie. Tak też jest i z etyką ST. Takie cienie etyki ST można zauważyć w społecznych tradycjach Izraela. Należy tu wymienić przede wszystkim nomadyzm, rolnictwo i handel. Każda z tych tradycji wycisnęła inne, sobie właściwe znamię na formowaniu się pojęć etycznych narodu wybranego. Zaciążyło ono nieco później na samym prawodawstwie Mojżeszowym, a zwłaszcza na sposobie życia patriarchów.

Nomadyzm z silnie zakorzenionym poczuciem równości i wolności wszystkich względem siebie usankcjonował szereg twardych, a nawet i krwawych norm, które z wielkim trudem były z biegiem czasu eliminowane z mentalności izraelskiej. Na pierwszym miejscu należy tu wymienić wielożeństwo, posiadanie nałożnic, które nie tylko długo było w Izraelu tolerowane, ale nawet uważane za zgodne z naturą ludzką [33].

Dalej krwawa zemsta (tzw. cherem); stosowana najpierw przez Izraelitów w stosunku do wrogów, tj. Kanaanitów i Amalekitów, mająca zapobiec szerzeniu się bałwochwalstwa. Z biegiem czasu jednak była stosowana względem każdego, kto stanął Izraelitom na przeszkodzie. Na tej zasadzie Jozue obłożył tą karą miasto Jerycho, Hai, Chasor i inne [34]. „Cherem" to starożytny zwyczaj wojenny, który praktykował również moabicki król Mesza. Hebrajski termin „cherem" oznacza w sensie pozytywnym osobę lub rzecz wyłączoną z użytku świeckiego, a przeznaczoną na użytek sakralny. W sensie zaś negatywnym oznacza rzecz lub osobę przeznaczoną ślubem na zniszczenie dla Jahwe, a także samo wykonanie ślubu. Złoto, srebro i wszystkie przedmioty metalowe, jako rze-

---

[31] Wj 21, 15. 17; 23, 19.
[32] Łk 10, 25 nn.
[33] Por. A. Parrot: Biblia i starożytny świat, Warszawa 1968, s. 263 nn.
[34] Joz 8, 2. 27; 11, 11.

czy bardzo cenne, gromadzono zwykle w skarbcu Jahwe [35]. „Cherem" wojenny polegał zatem na całkowitym zniszczeniu zdobyczy. Ludzi i bydło zabijano, a wszelkie przedmioty, z wyjątkiem wyżej wymienionych, palono [36]. Łup zdobyty na nieprzyjacielu należał do Jahwe i nikt nie mógł się nim wzbogacić [37]. To okrutne prawo wojenne miało zapobiec przyjmowaniu przez Izraelitów religii mieszkańców Kanaanu [38] i było również przewidziane jako kara za bałwochwalstwo poszczególnych miast izraelskich [39]. Krwawa zemsta, liczne okrucieństwa wojenne są widoczne w tekstach ST opisujących zdobycie Kanaanu przez Izraelitów; przypomina to jakby krwawą okupację [40]. Z trudem zaniechano tego obyczaju dopiero w czasach królewskich.

Z okresu tworzenia się bytu narodowego pochodzi zasada *ius talionis*, czyli prawo odpłaty: „Oko za oko, ząb za ząb" [41], tak obca duchowi religii chrześcijańskiej, opartej na NT [42].

Kultura rolnicza narzuciła etyce ST zupełnie inne normy. Rolnik, przywiązany do ziemi, dziedziczył ją po przodkach, troskliwie uprawiał, kochał ziemię i za nic nie chciał odstąpić jej komuś innemu. Na tej zasadzie powstały w Izraelu prawa dziedziczenia ziemi przez synów pierworodnych i zakaz sprzedawania jej na zawsze (tzw. Rok Jubileuszowy; ziemia sprzedana wcześniej, w Roku Jubileuszowym wracała do pierwotnego właściciela). Izraelita Nabot w obronie przed zamianą ojcowizny z królem Samarii poniósł nawet śmierć [43]. Z kulturą rolniczą łączy się także kult składany prawdziwemu Bogu na wyżynach wraz z kultem bóstw pogańskich: Baala i Asztarty; z którym to kultem tak zdecydowanie walczą potem prorocy.

Nieco ujemny wpływ na etykę ST miał handel i przemysł, zapoczątkowany przez króla Salomona, a doprowadzony niemal do idealnego stanu podczas niewoli babilońskiej, czy jeszcze bardziej perskiej. Na tej zasadzie powstają w Izraelu miasta jako centra handlowe, w których rzemiosło i przemysł są na usługach własnych obywateli, jak i sąsiednich narodów. To doprowadziło do wzbogacenia się jednych, a zubożenia drugich, skutkiem czego powstał podział na klasy posiadające i ubogie. Tą drogą wyzysk, lichwa, oszukiwanie biednego czy obcego zyskują sobie powszechne uznanie, co znowu tak energicznie potępiać będą prorocy, upominając się o sprawiedliwość i prawo w narodzie. Wiele zwyczajów na tym odcinku przejdzie do Izraela od sąsiednich narodów, zwłaszcza Fenicjan i Kanaanu, gdzie handel był bardzo rozwinięty.

Naszą chrześcijańską wrażliwość rażą też przekleństwa nagromadzone w tekstach prawniczych ST [44], a jeszcze bardziej złorzeczenia nagromadzone w Księdze Psalmów [45]. Jak to możliwe, by człowiek ST, tak zamodlony i bogobojny, życzył swoim wrogom tak okrutnych kar?

---

[35] 2 Sm 8, 11.

[36] Joz 6, 17—19. 21—24; Pwt 20, 16—18.

[37] Joz 7 11. 21; 1 Sm 15, 18—21. 32n; Mi 4, 13. Wyjątkowo oszczędzano część zdobyczy: Pwt 2, 34n; 3, 6n.

[38] Pwt 7, 2n; Wj 23, 31—33; 34, 11n.

[39] Pwt 13, 13—16; Sdz 21, 8—11.

[40] Por. L. R. Moran: Chrystus w historii zbawienia, Warszawa 1982, s. 109—115.

[41] Wj 21, 24; Kpł 24, 20.

[42] Mt 5, 38—42.

[43] 1 Krl 21, 1—16.

[44] Pwt 27, 11—26; Kpł 26, 14—39; Lb 24, 9; Sdz 5, 31; 21, 18.

[45] Ps 5, 11; 6, 9.11; 7, 7—10; 9, 18.20n; 10, 15; 12, 4n; 17, 13n; 21, 9.13; 28, 4n; 31, 18n; 35; 40, 15n; 41, 11n; 45, 5n; 52, 7; 54, 7; 55, 10.16.24; 56, 8; 58, 7—11; 59,

III. DLACZEGO PISARZE STAREGO TESTAMENTU NAPISALI TAKIE TEKSTY?

Wydaje się, że większość tekstów tzw. niemoralnych, zwłaszcza tekstów zawierających przekleństwa, złorzeczenia, okrucieństwa, pochodzi z czasów po niewoli babilońskiej. W takiej sytuacji naród wybrany miał za sobą świadomość ujarzmionego narodu. Po powrocie do kraju zastał w nim obce plemiona (Edomitów, Ammonitów, Moabitów), które zajęły jego ziemię. Z tymi plemionami łączyły Izraelitów rozmaite zatargi i wojny; ponadto uważali się za „naród wybrany", za „nasienie święte", a tymczasem widzieli wokół siebie nienawiść.

W okresie wpływów helleńskich w łonie samego narodu wybranego doszło do napięć i walk religijnych. Te przykre doświadczenia rodzą u poetów narodu wybranego uczucie żalu i nienawiści do wszystkich, którzy nie byli wyznawcami Jahwe.

Teksty te są również odbiciem środowiska, w którym powstały. Sposób wyrażania się, postępowania zależy też od czasu, charakteru i mentalności danego ludu. Analiza wielu takich tekstów wskazuje również, że człowiek Bliskiego Wschodu złorzeczący np. przeciwnikowi nie zdawał sobie sprawy z treści swoich złorzeczeń, nie brał ich dosłownie ani też poważnie [46]. Jahwe był narodowi wybranemu najwyższym autorytetem, do którego zwracano się w każdej potrzebie, proszono o wszystko, co tylko nasuwała wschodnia mentalność. Ponieważ w codziennym życiu często spotykano się z krzywdą wyrządzaną przez nieuczciwych ludzi, stąd do Jahwe kierowano prośby o ich ukaranie. Prośbę tę pisarz kierował w formie złorzeczenia czy przekleństwa, gdyż zgodnie z ówczesnym przekonaniem uważał, że jest ona najlepszym sposobem obrony i najlepszym apelem skierowanym do Jahwe [47]. Starożytny Wschód był przekonany, że gdy sprawiedliwość ludzka zawodzi, wtedy wkracza bóstwo, aby ukarać winowajcę i obronić niewinnego. Lęk przed siłą złorzeczenia w starożytnym Wschodzie bardziej poruszał ludzkie sumienia, aniżeli twarde ustawy prawnicze. Skoro takie było przekonanie na terenach, gdzie powstawały Księgi ST, to też ich autorzy czy też redaktorzy swoje wewnętrzne przekonanie przelewali na teksty przez siebie redagowane. Różnica jest tylko ta, że autorzy tekstów ST wierzyli w Jahwe, a autorzy pogańscy w siłę magiczną.

Ponadto przekleństwa, złorzeczenia, prawo zemsty, a nawet prawo odpłaty miało sens prawny. Naród wybrany miał świadomość, że jego prawo jest święte i opiera się na autorytecie przymierza z Jahwe, które trwa od czasów Abrahama poprzez Synaj i obecnie przez obie strony ma być respektowane [48]. Za prawem Izraela stał Jahwe. Prawo ludzi Wschodu, a więc i prawo narodu wybranego, było obwarowane przekleństwem lub złorzeczeniem. Kto łamał prawo Jahwe oparte na przymierzu, ten zasługiwał na karę. Jednak tę karę powinien wymierzyć Jahwe; stąd złorzeczenia są modlitwami o ukaranie wrogów. Izraelita czuł się

6.11—14; 63, 10—12; 64, 8n; 68, 31; 69; 70, 3n; 71, 13; 72, 9; 79, 6.10.12; 80, 17; 83, 10—12; 86, 17; 94, 1n; 101, 3—5; 104, 35; 109; 119, 21.78.115; 120, 3n; 125, 5; 129, 5—8; 137, 7—9; 139, 19—22; 140, 9 nn; 141, 6n; 143, 13; 149, 6—9.

[46] Por. A. Kamieńska: Twarze Księgi, Warszawa 1982, s. 19—82.

[47] Por. T. Canaan: The Curse in Palestinian Folklore, *JPOS* 15/1935, s. 235—279; H. Ubbelohde: Fluchpsalmen und alttestamentliche Sittlichkei, Breslau 1938; H. Junker: Das theologische Problem der Fluchpsalmen *PB* 5(1940), s. 65—74; A. Miller: Fluchpsalmen und israelitisches Recht, *An* 20(1943).

[48] Por. W. J. Harrington: Klucz do Biblii, Warszawa 1982, s. 185—189.

powołanym do tego, aby bronić prawa i przymierza. Kto łamał prawo Jahwe, ten stawał się wrogiem Jahwe, a tym samym wrogiem Izraelity [49].

Przeto wydaje się, że źródłem takich tekstów w ST jest osobliwa psychika ludzi Wschodu, do których należeli pisarze biblijni, idea prawa narodu wybranego, opartego na przymierzu, ówczesne poglądy oraz niedoskonały, przygotowawczy i szkolący charakter etyki ST.

IV. JAK POGODZIĆ TAKIE TEKSTY Z GODNOŚCIĄ SŁOWA BOŻEGO?

Jeśli dziś chcemy uważać takie teksty za tzw. niemoralne, trzeba najpierw pamiętać, że w mentalności człowieka biblijnego zawierały one bogate wartości religijne: gorliwość o sprawę Bożą, żarliwą miłość ojczyzny, walkę o moralny i Boży porządek w świecie i pragnienie sprawiedliwości. Podziwiając osoby starotestamentalne nie zawsze pamięta się o ich licznych błędach, ale raczej wymienia się ich gorliwość o dobro narodu wybranego, o dobro Jahwe i posłuszeństwo Jemu. Np. błędy Abrahama, Jakuba, Sędziów, Samuela, Dawida, Estery, Judyty i innych były tolerowane przez ówczesne pojęcia moralne, ale nie mogą być tolerowane przez moralność obiektywną. Ludzie ci posługiwali się kłamstwem [50] i okrucieństwem [51], a mimo to byli uważani za sprawiedliwych, za wzory do naśladowania, za bohaterów narodowych i za umiłowanych przez Boga. Działo się tak dlatego, że ich poglądy i sposoby postępowania były takie same jak poglądy wszystkich ówczesnych ludów. Inne postępowanie, np. zgodne z poglądami XX w., uznano by wtedy za ekstrawagancję i nie byłyby zrozumiałe.

Podobnie jak w bitwie pod Grunwaldem w 1410 r. czołg lub wyrzutnia rakietowa byłaby jakąś magiczną zjawą dla rycerza zakutego w kolczugę i siedzącego na koniu, tak samo bezinteresowna i wyraźnie nakazana miłość bliźniego, nieprzyjaciela, łagodne słowa skierowane do łamiących prawo Jahwe, stałyby się szokiem dla Izraelity. Ponieważ bohaterzy biblijni byli „dziećmi" swego historycznego okresu, przeto ich poglądy i sposoby postępowania odpowiadały poglądom tamtego historycznego okresu. Stąd też w tych tekstach ST (tzw. niemoralnych) są zawarte poglądy ówczesnych ludzi, walki duchowe piewców historii narodu wybranego, żarliwe wołanie o sprawiedliwość, które to poglądy nie zawsze są zgodne z obecną moralnością chrześcijańską, będącą na wyższym etapie ewolucji Objawienia. Niedoskonałość moralną takich tekstów należy rozpatrzyć w całokształcie zbawczej ekonomii Bożej. Bóg tamtym ludziom nie objawił takich prawd, na przyjęcie których ludzie ci nie byli przygotowani. Prawdy potrzebne ówczesnym ludziom do zbawienia pozostawił Bóg pod osłoną ówczesnych poglądów przyrodniczych i moralnych, które dziś obiektywnie są fałszywe lub nie sprecyzowane. Toteż etyka ST oparta na takich tekstach ma charakter przygotowawczy i szkolący. Jest ona głównie oparta na sprawiedliwości Bożej, uważanej za podstawę wszelkiej moralności oraz na silnej niena-

---

[49] Por. M. Filipiak: Złorzeczenia w Biblii jako problem etyczny; w: Biblia — Księga życia Ludu Bożego... dz. cyt., s. 55—59. Por. tenże: Znaczenie przekleństw w kodeksach prawnych Pięcioksięgu, *RTK* 15, 1(1968), s. 47 nn. Por. nadto S. Łach: Nauka o wskazaniach etycznych w Psałterzu; w: Biblia — Księga życia..., dz. cyt., s. 195—247.

[50] Rdz 12, 12 nn; 20, 2; 27, 7-24; Jdt 10, 12 n; 11, 5-19.

[51] 1 Sm 15, 33; 18, 27; 2 Sm 8,2; 12, 31; 1 Krl 2,5; Est 9, 12 n.

wiści do tego, co sprzeciwia się Bogu. Takie teksty ST są wyrazem duchowej walki jednego z najbardziej gwałtownych i religijnych ludów wszystkich czasów, jakim był naród wybrany w czasach oczekiwania na Mesjasza. Ukazanie w ST człowieka takiego, jakim był naprawdę, z jego cnotami i wadami, jest dla nas dzisiaj bardziej wartościowe aniżeli pozbawiona rzeczywistości pobożna legenda o świętych, w której widzi się w nich same cnoty, a świadomie pomija ujemne strony.

Jednak trzeba odważnie stwierdzić, że wiele z tego, co w ST było moralnie możliwe, stało się niemożliwe w NT [52]. I tak np. wielożeństwo, niewolnictwo, rozwody, etyka seksualna, problem zemsty i odpłaty, kar, przekleństw i złorzeczeń — to wszystko razem wzięte jest nie tylko obce NT, ale stoi daleko poza nim [53]. Mimo tego, co dzieli moralność ST i NT od siebie, jest coś, co tę moralność w obu Testamentach ze sobą wiąże: tą więzią jest posłuszeństwo odwiecznemu prawu Bożemu [54]. To właśnie miał na myśli Mojżesz (na którego powołuje się Chrystus w swoim nauczaniu), kiedy żegnając się ze swoim ludem na krótko przed śmiercią, jeszcze raz, niemal w testamencie, zachęcał do wiernego posłuszeństwa przepisom moralnym: „Biorę przeciwko wam na świadków niebo i ziemię, kładę przed wami życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo. Wybierajcie więc życie, abyście żyli wy i wasze potomstwo, miłując Boga swego Jahwe, słuchając Jego głosu i lgnąc do Niego (...) Ja ci dziś nakazuję miłować Twego Boga — Jahwe i chodzić Jego drogami, pełniąc Jego polecenia, prawa i nakazy, abyś żył i mnożył się, a Twój Bóg — Jahwe będzie ci błogosławił w kraju, do którego idziesz i zawsze będzie z tobą" [55].

V. „NOWE PRZYKAZANIE DAJĘ WAM" [56]

Wydaje się, że wszystkie tzw. niemoralne teksty ST w głównej mierze obracają się wokół problemu miłości bliźniego w etyce ST. Przeto trzeba stanowczo stwierdzić, że człowiek ST wiedział o przykazaniu miłości bliźniego. Poleceniem „będziesz kochał bliźniego jak siebie samego" kończy Bóg — Jahwe przekazane Mojżeszowi obowiązki wobec bliźniego [57]. „Uczony w Prawie" wiedział, że zachowanie tego przykazania jest środkiem „osiągnięcia życia wiecznego" [58]. Mimo że w codziennym życiu człowiek ST nie zawsze zachowywał to przykazanie (przecież i chrześcijanie dzisiaj nie zawsze je zachowują), jednak nieustannie był wzywany do pamięci o bliźnich.

Już najstarsze teksty ST [59] postawę obojętną lub wrogą wobec bliźnich uważają za obrazę Boga. Nakazy odnoszące się do stosunku wobec Boga łączą się z nakazami wobec ludzi. Tak więc Dekalog [60], Kodeks przymierza [61] obfituje w nakazy otaczania troską ubogich i poniżonych.

---

[52] Por. A. Klawek: Całe życie z Biblią, Poznań 1982, s. 32—50.
[53] Por. J. Salij: Szukającym drogi, Poznań 1982, s. 112—117.
[54] Por. J. Szlaga: Etos Ludu Bożego Starego Przymierza; w: Studio lectionem facere (Praca zbiorowa pod redakcją S. Łacha i J. Szlagi), Lublin 1980, s. 63—65.
[55] Pwt 30, 15—20.
[56] J 13, 34.
[57] Kpł 19, 11—18.
[58] Łk 10, 25—28.
[59] Rdz 3, 12; 4, 9 n.
[60] Wj 20, 12-17.
[61] Wj 22, 20-26; 23, 4-12.

Tradycja prorocka [62] i sapiencjalna [63] stwierdza, że nie można podobać się Bogu nie szanując innych ludzi, zwłaszcza opuszczonych.

Zanim naród wybrany usłyszał wyraźnie sprecyzowane przez Chrystusa „nowe przykazanie", to wydaje się, że w ST przykazanie o miłości bliźniego kształtowało się w trzech etapach.

Najpierw, gdy świadomość wybraństwa stała się bardzo żywa, prawo o miłości bliźniego nie wykracza swymi horyzontami poza naród izraelski [64]. W następnym etapie miłość bliźniego swym zasięgiem obejmuje cudzoziemców mieszkających w Izraelu: „Przybysza, który osiedlił się wśród was (...) będziesz go miłował jak siebie samego, bo i wy byliście przybyszami w ziemi egipskiej" [65]. Motywem tego nakazu nie jest zwykła solidarność, ale cała historia zbawienia.

Wreszcie w okresie niewoli i po niej zauważa się dwie tendencje. Jedna grupa na skutek przykrych doświadczeń życia wśród wrogów chce zacieśnić przedmiot prawa miłości tylko do Izraelitów i prozelitów obrzezanych; druga grupa uważa, że bliźni, którego trzeba miłować, to jeszcze ktoś inny; a mianowicie każdy człowiek, niezależnie od przynależności państwowej. Obojętnie co jeden o drugim myśli — każdy człowiek jest bliźnim.

Przed przyjściem Chrystusa nauka o miłości bliźniego i praktykowanie tej miłości jest bardzo widoczne. Chociaż członek Izraela zajmuje w niej nadal centralną pozycję, to jednak „uczeni w Prawie" twierdzą, że jej przedmiotem ma być też przeciwnik Izraelity, a nawet wróg i poganin. Rabin Hilel pouczał: „Podobnie jak Święty (...) przyodziewa tych, którzy są nadzy, pociesza uciśnionych, grzebie umarłych, tak też i ty przyodziewaj nagich, nawiedzaj chorych" [66]. Od tego etapu blisko już było do NT i do ściślejszego połączenia miłości Boga i bliźniego, aniżeli to było w ST. To powiązanie wyszło jednak z ust człowieka ST w obecności Chrystusa. Twórca NT jakby przypieczętował to powiązanie stwierdzeniem i pochwałą: „Dobrze powiedziałeś. To czyń, a będziesz żył" [67]. „Uczony w Prawie", mimo że „chcąc się usprawiedliwić, zapytał Jezusa: A kto jest moim bliźnim?" [68], jednak w głębi swej świadomości wiedział, kto nim jest. Przecież dobrze ocenił sytuację na drodze z Jerozolimy do Jerycha i postawę trzech ludzi: kapłana, lewity i samarytanina wobec pokrzywdzonego. Za właściwą odpowiedź znowu otrzymuje pochwałę od Chrystusa z poleceniem: „Idź, i ty czyń podobnie" [69].

Gdy więc dzisiaj chrześcijanin widzi w tekstach ST, mówiących o krwawej zemście, odpłacie, okrucieństwie, przekleństwach, złorzeczeniach zjawiska mniej etyczne [70] i czuje nieuzasadnioną obawę, że one całkowicie przekreślały miłość bliźniego w ST, to dzieje się tak dlatego, że Chrystus ukazał nam Boga jako dobrego Ojca, „który sprawia, że słońce wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i deszcz zsyła zarówno na sprawiedli-

---

[62] Am 1-2; Iz 1,14,17; Jr 9,2-5; Ez 18,5-9; Ml 3,5.
[63] Prz 14,21; Syr 25,1; Mdr 2,10 n.
[64] Kpł 17,3; 19,16 n.
[65] Kpł 19,34; por. Pwt 10,18 n.
[66] Por. X. L. Dufour: Słownik teologii biblijnej, Poznań 1973, s. 490.
[67] Łk 10,28.
[68] Łk 10,29.
[69] Łk 10,37.
[70] Por. E. Osty: Prions avec la Bible, Paris 1956; M. Garrone: Les Psaumes priére pour aujourd'hui, Bourges 1963; A. Bardecki: Reforma brewiarza, *Tygodnik Powszechny* nr 21 (1322) 1974, s. 1—3.

wych, jak i na niesprawiedliwych" [71]; miłość bliźniego uczynił znakiem rozpoznawczym swoich uczniów [72]; umocnił „nowe przykazanie" [73]; wyraźnie polecił miłować nieprzyjaciół [74] i ostatecznie autorytatywnie stwierdził, że „miłować bliźniego jak siebie samego, więcej znaczy niż całopalenia i ofiary" [75].

LICHT- UND SCHATTENSEITEN DER ALTTESTAMENTLICHEN ETHIK

ZUSAMMENFASSUNG

In den alttestamentlichen Büchern gibt es Texte mit Flüchen und Schimpfwörtern, auch solche, die Kriegsgreuletaten, Vielweiberei, Rache, Sexualmissbraüche und andere unmoralische Dinge beschreiben. Warum stehen solche Texte im AT und wie kann man sie mit dem Gesetz Christi vereinbaren?

Die Ethik des AT stützt sich nicht auf das philosophische oder theoretische System, sondern auf den Gehorsam Gott und seinem Gesetz gegenüber. Die Quelle der alttestamentlichen Ethik ist der Bund; sodann die familiären, sippenhaften, volkstümlichen und nationalen Sitten Israels; weiter Nomadentum, Ackerbau und Handel; endlich, die auf den Dekalog gegründete Religion Israels.

Die Lichtseiten der alttestamentlichen Ethik kommen am deutlichsten im Bund und im Dekalog zum Vorschein. Die Schattenseiten der alttestamentlichen Ethik werden in der gesellschaftlichen Überlieferung Israels sichtbar, wie Nomadentum, Ackerbau und Handel. Das Nomadenleben sanktionierte die Vielweiberei, den Konkubinat, die Blutrache (cherem), das Vergeltungsrecht (ius talionis).

Das christliche Empfinden wird durch Flüche in den rechtswissenschaftlichen Texten und durch Schimpfwörter in den Psalmen verletzt. Es scheint, dass die Quelle solcher alttestamentlichen Texte die spezifische Psychik der orientalischen Menschen ist, denen auch die Verfasser der Bibel angehörten; die auf den Bund gestützte Idee des Rechts des auserwählten Volkes; die damaligen Anschauungen und der unvollkommene Charakter der alttestamentlichen Ethik. Die sogenannten unmoralischen Texte enthalten damalige Ansichten, Geisteskämpfe der Sänger der Geschichte des auserwählten Volkes, das inbrünstige Rufen nach Gerechtigkeit, was nicht immer im Einklang mit der heutigen christlichen Moral steht, die den höheren Stand der Offenbarung darstellt.

---

[71] Mt 5,45.
[72] J 13,35.
[73] J 13,34; 15,12.
[74] Mt 5,44.
[75] Mk 12,33.